PRZEGLĄD
ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY

Pismo bezpłatne, wychodzące dwa razy na tydzień przy DZIENNIKU WARSZAWSKIM.

N^{ER} — 43.

WARSZAWA.—SOBOTA

Dnia 21 Maja (2 Czerwca) 1855 roku.

PRAKTYCZNE UWAGI
O ZAPROWADZANIU I UTRZYMYWANIU STADNIN KOŃSKICH.

O DOCHODACH ZE STADA KOŃSKIEGO,

I SPOSOBIE JEGO UTRZYMANIA.

2.

(Dokończenie).

Rozpatrzmy teraz wiele da dochodu stado na 2100 rub. kapitału, jak wyżej pokazaliśmy założone. Na stratę zwykle w stadach kładzie się 10 procent; lecz ja przypuszczam, że tylko od 10 matek, 6 koni na przedaż będzie czteroletnich, z nich trzy ogiery i trzy klacze. Każden zaś z ogierów jako czystéj krwi nie może być taniéj nad 300 rubli sprzedany, a klaczki po 150 rs. A zatem stado dało dochodu 1350 rs. Lecz do pokrywania już matek w stadzie zrodzonych potrzeba koniecznie ogiera; a zatem z summy dochodu potrąćmy rs. 600 na niego, a zostanie czystego 750 rsr.

W następnych latach młode matki powinny się w stadzie zostawać, a stare wyprzedawać, równie jak i ogiery ojcowie klaczek postępujących na matki do stada.

Na czystéj krwi ogiery i klacze znajdzie się zawsze dużo kupców tém bardziéj jeżeli one z rabatem wyprzedawać się będą, a tak rezultat będzie.

Przedając każdorocznie po trzy stare matki, a każdą po sto rubli tylko, uczyni . . . . Rsr. 300

Po ośmiu leciech sprzedaje się stadny ogier i zamienia się drugim swego chowu lub kupnym; za takiego ogiera 12-letniego z chęcią 300 rs. zapłacą. Przypuśćmy dla zaokrąglenia rachunków 320 rs., to na rok przypadnie . . . . Rsr. 40

A zatem dochodu rocznie będzie Rsr. 1090

Summa ta otrzymana z 4299 rsr. kop. 70 nakładowego kapitału prócz tego kapitał nietylko cały, ale i powiększył się 25 młodemi końmi, nadzieją stada, pociechą i przyjemnością właściciela. Czy można większego żądać procentu i wynagrodzenia za pracę?— Nadto wiele jeszcze w zysku zostaje się nawozu, a i to nie małe bogactwo dla majątku. *)

Z zamknięcia tego rachunku widzimy oczywistą korzyść ze stad, a korzyść ta będzie jeszcze większą, jeżeli przedstawić sobie zechcemy lata nieurodzaju, gradobić i tém podobnych klęsk, w których obywatel zupełnie prawie traci cały dochód, który będąc opartym w 3-polowém gospodarstwie na oziminie, a gdy ta ochybi, wtenczas właściciel niemal że nie bankrutuje; a gdyby miał stado, to chociaż nie w wygodnéj, ale téż nie w tak strasznéj znalazłby się pozycji. Lecz tu nie można spuszczać się na ekonoma, ale samemu téj stadninki doglądać, pamiętając że oko Pańskie konia tuczy, a przytem i teorję prowadzenia stad końskich należy poznać, wyuczyć się, a zatem potrzeba będzie więcéj czasu poświęcić dla nauki i pracy jak dziś. Teraz, chociaż i czuje się tego potrzeba, to lenistwo nam nie pozwala; lecz niech tylko zechce kto je przezwyciężyć, to i dochód z majątku powiększony będzie i mało pomału grosik się uzbiera na ciężki dzień, tak bardzo potrzebny. (**) A powiększenie stałego osobliwie dochodu z majątku na 1090 rs. wcale jest piękną rzeczą, i ten tylko może się nazwać dobrym gospodarzem, któren zwraca uwagę na najmniejszy przedmiot w majątku będący i z niego stara się szlachetnie ciągnąć korzyści.

Nie uskarżajmy się na małą ilość ziemi przez nas posiadanéj, zechciejmy tylko dobrze ją uporządkować wedle potrzeb dzisiejszego czasu. Pracujmy, zaprowadzajmy stada i inne ulepszenia; wszak życie bez pracy i nudne i jednostajne; praca zaś wynagradza się jeżeli nie powiększeniem, jak już powiedziałem, majątku, to przynajmniéj odpędzeniem niedostatku i biedy z domu,— a zgodzicie się ze mną Panowie, że bieda i niedostatek, jeżeli nie są największą dziś wadą człowieka, to pewno że największém dla niego samego nieszczęściem.

Jeżeliby zaś komu te moje uwagi nie trafiły zupełnie do przekonania, albo nie wydały się dziś jeszcze tak bardzo ważne i potrzebne, a zarazem gdyby kto taki rodzaj przemysłowości za zmudny i mozolny uważał, temu radzę przeczytać dziełko O urządzeniu stosunków rolni-

---

(*) Jana Kantego Gregorowicza: O Naturze próchnicy i jéj własnościach patrz Kalendarz Warszawski Popularno-Gospodarski.

(**) Nie ubiegajmy się za pieniędzmi dla nich samych, ale dla tego że zaspokajają nasze potrzeby, spokój i szczęście nam zapewniają. Pieniądze czyli sztuka dorobienia się majątku, traktat o interesach, str. 2, Edwina Freedley z Filadelfji.

czych w Polsce, a wtenczas pewny jestem, że każden z większą skwapliwością weźmie się do dzieła, by zapewnić sobie stałych dochodów jak najwięcéj, a tem, by już być przygotowanym na przyjście godziny ważnéj w życiu narodów, jaką jest przekształcenie stosunku rolniczego od wieku istniejącego, a do którego to celu kraj nasz tak wielkim krokiem zmierza.

Pisząć to, nie szło mi o nazwisko autora ani przez zarozumiałość to uczyniłem, ale tylko by tem zwrócić uwagę moich szanownych współobywateli na tak zaniedbaną gałąź przemysłu w naszéj gubernji. A jeżeli który z gospodarzy znajdzie w tem co dobrego i skorzystać z tych rad zechce, to ja uważać będę sobie za szczęście, że choć w czemkolwiek ku ogólnemu dobru przyczyniłem się.

Z nad Horynia. **Alexander Jasionka.**

CHODOWANIE (UPRAWA) ROŚLIN

w szczególności.

ROSLINY OKOPOWE.

Marchew.

2) *Nawóz.*

(Dalszy ciąg).

Marchew nie lubi gnoju długiego, słomistego, lecz woli mierzwę mięszaną, albo już przerobioną i nieco przegniłą.

3) *Uprawa roli.*

Rola doprawia się tak zupełnie, jak pod buraki.

4) *Czas siewu i ilość wysiewu.*

Sieje się tak rychło, jak tylko można, a bierze się nasienia na morgę około 2 i pół do 3 funtów.

5) *Sposób siania marchwi.*

Na uprawnéj roli robią się znakowadłem linje, na 18 cali od siebie odległe, w które rzuca się nasienie i przykrywa ziemią.

6) *Pielęgnowanie siewu.*

Skoro pojawią się chwasty, wypléć je należy. Późniéj obrabiają się rzędy gracką, niszcząc chwast i wzruszając ziemię. Potem okopują się roślinki i przerywają, jeżeli tu i owdzie za gęsto stoją. W końcu następuje zazwyczaj jeszcze obradlanie.

7) *Sprzęt i plon.*

Wydobywa się marchew ze ziemi albo rydlem, albo też pługiem. Zielsko obrzyna się i daje bydłu. W niektórych okolicach nietylko bydłu, ale i koniom młodym dają marchew na przegryzkę. Jeżeli okoliczności były sprzyjające, zbiera się z morgi do 300 centn. marchwi włącznie ze zielskiem.

8) Przechowanie.

Wykopaną marchew zostawia się przez kilka dni na polu, aby obeschła. Potem chowa się ją w sklepy, do których mróz przyjść nie może, albo też w ziemię, i to następującym sposobem: Założy się czworograniasto-podługowate miejsce słomą, na tę kładzie się warstwa marchwi, którą przełoży się słomą, na słomę znowu przychodzi marchew, i t. d. aż wzniesie się kopiec na 4 stopy wysoki. Kopiec ten przykrywa się najpierw słomą, potem ziemią, a późniéj, jeżeliby wielkie były mrozy, końskim gnojem albo mchem.

Zasiewając marchew z innemi warzywami pospołu, tedy zbiera się ją w tym samym jeszcze roku jako drugi zbiór jednéj i téj saméj roli

Rzepa.

Rzepa rozróżnia się kolorem, postacią, wielkością i smakiem; sieje się w ugorze i na ściernisku, według czego też miejscami nazwiska odbiera. Uprawia się zaś zazwyczaj na roli, z któréj już w sierpniu zboże sprzątnięto.

1) *Klimat i grunt.*

W ogólności udaje się rzepa w klimacie Prus zachodnich bardzo dobrze. Do jéj uprawy najstosowniejszy jest grunt żytny i jęczmienny, jeżeli jest głęboko spulchniony, piasczysty i wilgotny.

2) *Nawóz.*

Pod rzepę służy nawóz z mąki kościanéj i mierzwy mięszanéj.

3) *Uprawa roli.*

Na rzepę uprawia się podobnie jak na buraki. Siejąc rzepę na rżysku, podoruje się takowe zaraz po sprzątnięciu oziminy nieco miałko. Ściernisko uwlecze się potem, zasiewa rzepę, pomierzwia się rzadkim gnojem, przywłóczy zasiew i przytłacza walcem. W innym razie lepiéj będzie siać rzepę w rzędach, gdyż późniejsze obrobienie jéj nie tyle będzie kosztowne, używając do obsypywania radła.

4) *Pielęgnowanie siewu.*

Zwyczajnym sposobem zasianą rzepę bronuje się skoro weszła, aby wyniszczyć chwast i przerzedzić wschodzącą rzepę. Sianą rzędami zaś przechodzi się najpierw z gracą w ręku, a późniéj obradla końmi, obsypując ją i wypleniając chwasty.

5) *Ilość wysiewu.*

Liczy się na morgę 2—2½ funta nasienia.

6) *Sprzęt i plon.*

Rzepę sprząta się w ten sposób, iż się wydobywa jéj na raz tyle tylko, ile można spaść świeżego liścia. Morga wydaje rzepy zugoru 110 do 125 centn. Rzepę ze wszystkich najpierw się pasie.

Kapusta.

Służy pospolicie tylko na pokarm dla ludzi, i tylko pojedyncze liście spasają się bydłem.

1) *Klimat i grunt.*

Kapuście sprzyja przedewszystkiem klimat wilgotny; wszelako udaje się i w suchym, jeżeli tylko ma dostatek wilgoci w roli. W prowincji pruskiéj przeznaczają pod nię role wilgotne, na których rok po roku ją uprawiają. Kapusta głowiasta lubi w ogólności łagodny, ciepły i wapnisty grunt gliniany; na roli piaskowéj udaje się tedy tylko, jeżeli i rola i klimat jest wilgotny.

2) *Zmianowanie.*

Kapusta rośnie wciąż po sobie bardzo dobrze. Oziminę zaś możnaby wtenczas tylko siać po niéj, jeżeli by tęgo namierzwione było. — Lepiéj udaje się po kapuście jarzyna.

3) *Nawóz.*

Daje się zwykle pod kapustę tak nazwany gnój skrobany, a mierzwi się równie na jesień jak z pozimku, ponieważ roślina ta rosnąc długo na jednem miejscu, wymaga mocnego namierzwienia. Lepiéj jest namierzwić najpierw gnojem bydlęcym, a późniéj owczym; owczy sam bowiem jest w latach suchych szkodliwy.

4) Sprzęt nasienia.

Wybierają się najbielsze, najzdrowsze, najzbitsze główki, wyjmują się ze ziemi z korzeniami i przechowują aż do zimy w przewiewném jakiém miejscu, a gdy mróz nadejdzie chowają się do sklepu. Skoro na wiosnę mrozów już obawiać się nie potrzeba, sadzi się te główki z daleka od innych gatunków nasion w miejscu ogroda, gdzie słońce najbardziéj ogrzewa. Gdy rozrosną się łodygi w gałęzie, trzeba poprzywiązywać je do kołków, aby wiatr niemi nie szamotał. Tak się czeka aż do zupełnego dojrzenia ziarna; poczem obrzyna się łodygi i gałęzie ze strękami, wybierając sercowe, które najlepsze wydają siemię, osobno, i składa się je na płachtach w chłodnem jakiem miejscu.

5) *Chodowanie rosady.*

Zagony na rosadę kapuścianą powinny się znajdować w części ogrodu, która zabezpieczona jest przeciw wschodnim i północnym wiatrom, a wystawiona raczéj na operacją południowego słońca. Rolę pod rosadę mierzwi się w jesieni dobrym, przetrawnym gnojem bydlęcym — Skoro na wiosnę oschła kopie się i ugrabia. Na 60 prętów kwadratowych wysiewa się 6 łutów siemienia, z których rosada wystarczy potem na morgę; jeżeli siemię było dobre lub jeżeli późniéj nie ucierpiało w ziemi. Zasiane siemię lekko się przygrabia, a potem przyciska w ziemi deską.— Okryje się zaś zagony słomą lub cierniowym chróstem, i pokrapia często wodą, jeżeli jest sucho. Rolę tęgą zlewa się także przed rwaniem rosady.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ŁĄKI I UPRAWA ŁĄK.

(Dalszy ciąg i dokończenie).

Odmładzanie łąk.

Pod odmładzaniem łąki rozumie się nawożenie na nią odpowiedniéj ziemi. Celem odmładzania zaś jest stwarzanie i wywoływanie dobrych roślin łąkowych, wygubienie mchów i chwastów, i umierzwienie i spulchnienie przez zgnicie roślin szkodliwych. Ziemie, których do nawozu na łąki użyć można, są osobliwie wyrzucone z rowów czyszczonych, pulchne ziemie marglowe, ziemie z dróg skrobane, z dołów gdzie woda ściek miała a potem wyschła i t. p. Zacznie się tę robotę jak już trawy rosnąć przestaną, a bierze się ziemię o ile można z miejsc najbliższych. Takową ziemią można też zarazem wyrównywać znajdujące się na łące zagiętości i t. d.

Sprzęt siana.

Sprzęt siana czyli sianożęć, rozpoczyna się pospolicie wtenczas, gdy większa część traw i ziół kwitnąć zacznie. Ze sprzętem potrawu zbyt długo téż czekąć nie można, już dla tego samego, aby należycie mógł wyschnąć.

Bliżéj oznaczyć chwilę czasu stosowną do sianozbioru jest niepodobna, gdyż to zawisło od następujących okoliczności:

1. Od stanu klimatu, pogody i gruntu łąkowego.
2. Od właściwości i stopnia dojrzałości roślin.
3. Od przeznaczenia: czyli ziemię ma się wytrząsnąć na miejscu lub téż dopiero na składzie, albo czyli go się wcale wziąść nie myśli.
4. Od nastąpienia powodzi.
5. Od zasobu sił roboczych i stanu żniwnych narzędzi.

Przy sianozbiorze zaś następujące względy mieć, a prawidła zachować należy:

1. Wybiera się najlepszych kośników, którzy ostremi i mocnemi trawnemi kosami tęgo ciąć potrafią. Długie kosy są niezdatne do sianożęcia.
2. Kazać trawę ciąć podczas, pięknéj suchéj pogody, w porannych i wieczornych godzinach.
3. Po skoszeniu powinno na wszystkiah punktach łąki być widać wszędzie równo wysoką trawę.
4. Dobrą trawę roztrząsa się przy pięknéj pogodzie z pokosów natychmiast; ostrą i kwaśną atoli zostawia się na pokosach.
5. Rozpościera się trawę wszędzie równo i grubo i nie zostawuje się w niéj żadnych szwatołów. Pospolicie rozrzuca się siano grabiskami, lecz jeżeli pokosy są tęgie i grube należy je rozrzucać rękoma.
6. Jeżeli podczas koszenia deszcz pada, albo też jeżeli spadnie zaraz po skoszeniu siana, tedy je w pokosach zostawić trzeba. W czasie dżdżystéj pogody nie należy ruszyć trawy w pokosach.
7. Rozpostarte siano dopiero wtenczas układa się w małe kupki wysokości średnicy około 2—$2\frac{1}{2}$ stóp gdy już przewiędło. Jeżeli jest piękna, sucha pogoda, więc można ściętą do podwieczorku trawę, byle była słodka a nie kwaśna, jeszcze tego samego dnia zgrabić w kupki.
8. Ostrą i kwaśną trawę zaś dopiero po oschnięciu rosy na drugi

dzień rano się roztrząsa i układa w kupki przed wieczorem, nim rosa się pokaże.

9. Zgrabianie siana powinno być jak najczystsze, aby nie doznać znacznéj straty. Czem drobniejsze siano, tem gęstsze zęby muszą mieć grabie.

19. Nie rozpościera się kupek, jeżeli nastąpi i trwa niepomyślna pogoda.

11. Kwaśną trawę układa się w większe kupki i zostawia się w nich dłużéj; gdy się bowiem zgrzeje i wypoci, znacznie się polepszy.

12. Jeżeli wśród dżdżystéj pory nastąpi kilka godzin pięknéj pogody, trzeba je użyć do do przestawienia kupek.

13. Jeżeli kupki siana z dobréj trawy i przy pomyślnéj pogodzie stały przez jedną noc, tedy znosi się kilka takich kupek jak tylko oschła rosa na jedno wywyższone miejsce i rozrzuca się przygrubo, przetrząsając je podczas południowych godzin po kilka razy. Przy pięknéj pogodzie można to samo zwieźć przed wieczorem tego dnia jeszcze.

14. Należycie wyschłe i do zwiezienia zdatne siano, poznać można po tem, iż przy mocnem skręceniu nie wydaje żadnéj wilgoci.

15. Chcąc siano zwieźć jeszcze w tym samym dniu, układa się zazwyczaj we większe kupy; chcąc je atoli na czas przydłuższy zostawić na łące, trzeba je ułożyć we wielkie, u góry zaokrąglone i dobrze udeptane kupy. W ogóle jest dobrze iż siano w każdym przypadku przez kilka dni zostaje w takich kupach na świecie, a zatem spieszyć się ze zwiezieniem go wcale nie masz powodu.

16. Gdyby siano nie zupełnie wyschło, więc je trzeba pod wieczór ułożyć w tak wysokie kupy, jak tylko można bez trudu. W następnym dniu postępuje się z nim tak samo jak w pierwszym.

17. Nigdy dopuścić nie trzeba, aby rozrzucone siano zaskoczył deszcz lub zrosiła rosa; spieszyć się więc należy ze zgrabieniem siana w kupy, gdyby deszcz miał zagrażać.

18. Siano na łące ruszać i pracować około niego tak mało, jak tylko można.

19. Do zwózki siana obierają się dnie spokojne. Jeżeli się zwoz podczas wiatru, trzeba stać z wozem przy nakładaniu po stronie wiatrowéj.

20. Jeżeli siano podczas obrabiania go ucierpiało, można je na składzie poprawić przez nasolenie. Na centnar siana bierze się pół do 1 funta soli.

21. Przewiewne góry nad chlewami i stajniami, wylepiane gliną są najlepszemi składami dla siana.

22. Dobre i podłe siano układa się każde osobno. Spleśniałe siano trzeba przed złożeniem go na skład wymłócić na klepiskach. Jeżeli jest mokre, tedy przekłada się przeszłoroczną słomą (warstwami).

23. Jeden centnar mocno ściśnionego siana łąkowego obejmuje 12—13 stóp sześciennych.

24. Szczególną baczność zachować należy przy urabianiu potrawu nie trzeba go zwozić prędzéj, aż będzie zupełnie wyschnięty.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 (29) Maja 1855 roku	ŻĄDAJĄ Rs.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ Rs.	DAJĄ kop.
M O N E T Y.				
Pół-Imperyały	5	33½	—	—
Hollenderskie dukaty nowe	—	—	—	—
P A P I E R Y.				
Obligi skarbowe 4-proc. za 100 rs. oprócz kuponu	77	8	76	58
Listy zast. białe II okresu (oprocz kuponu) za 100 zł.	15	23	—	—
" " " III " " " za 15 rs.	15	17½	15	16
" " Serye wylosowane	—	—	—	—
Obligacye cząstkowe na 500 zł. oprócz kuponu	—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 zł. bez procentu.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.	—	—	—	—
Nowa rosyjska pożyczka z r. 1854 oprócz kuponu	90	81	—	—
W E X L E.				
Berlin 100 talarów . . . 2 m.	99	—	—	—
Gdańsk 100 tal. . . . 2 m.	98	85	—	
Hamburg 300 BMk. . . . 2 m.	148	80	148	50
Londyn 1 funt sterl. . . . 3 m.	6	57½	—	—
Petersburg 100 rs. . . . 1 m.	99	50	—	—
Paryż 300 franków . . . 2 m.	79	5	—	—
Wiedeń 150 złr. . . . 1 m.	79	50	—	—
Wrocław 100 tal. . . . 2 m.	—	—	—	—

Wartość Kuponu bieżącego od Obligów skarbowych rs — kop. 67⅞

" " " od Listów zastawnych kop. 26½

Nowa rossyjska pożyczka rs. — kop. 69⁴/₉.

T A K S A M I Ę S A.

na miesiąc Czerwiec 1855 rok.

I. WOŁOWINA.	Cena Rsr.	Cena kop.		Cena Rs.	Cena kop.
Mięsa wołowego funt	—	8	Schabu funt	—	7½
" krowiego lub z bukatów	—	7½	Słoniny świeżéj funt	—	14½
Polędwicy funt	—	16	" wędzonéj funt	—	17
Łoju czystego pud.	3	84	Sadła świeżego funt	—	17
Łoju funt	—	9½	Szmalcu topionego funt	—	21
II. WIEPRZOWINA.			**III. BARANINA.**		
Wieprzowiny ze skórą funt	—	8½	Baraniny funt	—	—

TAKSA MIĘSA KOSZERNEGO.

Wołowiny funt po kop. 13 ‖ Cielęciny funt po kop. 12½

TAKSA BUŁEK CHLEBA PSZENNEGO I ŻYTNIEGO.

na miesiąc Maj 1855 rok.

BUŁKI I CHLEBA PSZENNEGO.	CENA jednego funta Kop. srebr.
a) Bułki mątowej	10½
b) Strucli montowej	10½
c) Bułki z mąki pośledniejszéj *)	5
d) Strucle z takiejże mąki	5
e) Chleba stołowego z takiejże mąki	5
CHLEBA ŻYTNEGO PYTLOWEGO oraz CHLEBA Z MĄKI MŁYNA PAROWEGO.	3½
CHLEBA RAZOWEGO.	2½

*) Z jednego funta ma się wypiekać bułek 4, każda bułka ma ważyć zołotników 24, dwie bułek ma kosztować kop. 2½ .

W drukarni J. Unger.—Wolno drukować.— W Warszawie dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1855 roku. — Starszy Cenzor, sekretarz kolegjalny, T. H e r t z